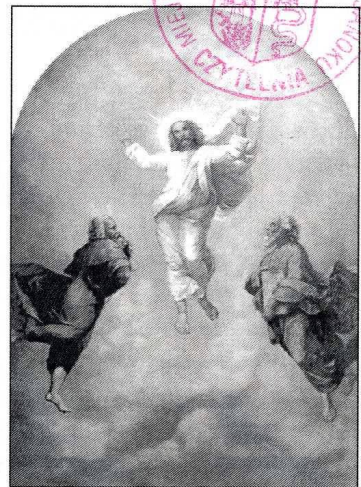




Góra Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku



Góra Przemienienia nr 07 (238) 17 lutego 2008r.



Wiara – pokora - posłuszeństwo

„Wyjdź ze swej ziemi rodzinnej i z domu twojego ojca do kraju, który ci ukaze” (Rdz 12,1) – to słowa rozkazu, który skierował Bóg do Abrahama przed prawie czterema tysiącami lat. To wezwanie pozornie niedorzeczne, nielogiczne. Po co opuszczać ziemię dobrobytu, stabilności, spokoju? Po co burzyć zewnętrzny ład życia? Ale Abram jest posłuszny bezgranicznie, do końca. „Udał się w drogę, jak mu Pan rozkazał” (Rdz 12,4). Pozornie lakoniczne zdanie mówiące o posłuszeństwie Abrahama (nowe imię tego samego człowieka) to hymn na jego cześć. „Uwierzył nadziei wbrew nadziei” (Rz 4,18) - powie o nim wiele lat później autor natchniony, św. Paweł. Za to należy mu się pamięć, chwała, i miano „ojca wszystkich wierzących” (por. Rz 4,16).

Kiedy w pierwszym jeszcze etapie

Wielkiego Postu słyszymy to opowiadanie to nie ulega wątpliwości, że Pan Bóg wzywa nas do posłuszeństwa. Tym bardziej, że potwierdza to także dzisiejsza Ewangelia. Gdy Jezus udaje się na Górę Przemienienia zabiera ze sobą trzech najbliższych uczniów. Także oni są posłuszni i idą wraz z Nim. Potem jednak, na skutek słabości, zasypiają. Gdy po obudzeniu są świadkami tajemniczej wizji przemienienia Jezusa, słyszą jakże znamienity głos: „*To jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie. Jego słuchajcie*” (Mt 17,5)!

Wezwanie do słuchania, do posłuszeństwa pozostaje w naszych uszach i brzmi jak refren. „*Jego słuchajcie*”! Trzeba słuchać Jezusa, trzeba słuchać Boga, bo przecież Jezus to także Bóg. Trzeba wypełniać Jego wolę, trzeba być wiernym Jego słowu, Jego wezwaniu. A nie jest to łatwe. Życie jest pełne trudów i przeciwności, dlatego w II czytaniu wzywa Apostoł Paweł swego ucznia Tymoteusza: „*Weź udział w trudach i przeciwnościach znoszonych dla Ewangelii*” (2 Tm 1,8b). Być posłusznym, to mimo niebezpieczeństw, przeciwności, cierpienie wypełnić wolę Ojca niebieskiego.

A jak jest z posłuszeństwem dzisiaj? Jak wygląda dzisiaj wychowanie młodego człowieka? Czy jest on skory najpierw do posłuszeństwa ludziom, a następnie do wierności Bogu i Jego słowu?

Wiemy, że nie jest z tym najlepiej. Bo słowo **posłuszeństwo**, przynajmniej pozornie, sprzeciwia się pojęciu wolności. A wolność

została wyniesiona na najwyższy piedestał. To w imię złe pojętej wolności niektórzy ludzie głoszą pogardę dla wszelkiego autorytetu, podejmowania obowiązków, kształtowania charakteru. W imię wolności krytykuje się i burzy wszelkie zasady społecznego ładu, wartości rodziny, miłości małżeńskiej, wierności danemu słowu i powołaniu. A bez posłuszeństwa niemożliwe jest wychowanie młodego człowieka, a także praktykowanie wiary katolickiej, zresztą chyba także każdej innej.

Czy możliwa jest **wiara** bez posłuszeństwa? Bez zaufania autorytetom, bez słuchania ich wskazówek, bez zawierzenia? Raczej nie. Tylko człowiek posłuszny może poddać się działaniu woli Boga. Bez posłuszeństwa wiara staje się karykaturą, wypaczeniem. Pozostają nieraz jedynie słowa, ale nie mają one w życiu żadnego pokrycia.

Z posłuszeństwem łączy się także **pokora**. Człowiek bez pokory, zadufany w sobie, nie będzie słuchał nikogo – ani człowieka, ani Boga. On sam jest dla siebie bogiem. Sam ustala zasady kierujące życiem, postępowaniem, choćby były najbardziej destrukcyjne postępuje według nich. Pycha rozpieiera jego duszę i prowadzi go do totalnego nieposłuszeństwa, niewierności, rozkładu wszelkich życiowych zasad. Bez postawy pokory nie można być posłusznym.

Wiara – pokora – posłuszeństwo. Te cnoty tworzą nierozłączną triadę. Która jest pierwsza, a która ostania? Nie sposób podać, ale bez jednej z nich nie ma drugiej i trzeciej. Pomyślmy o tej głębokiej zależności w okresie Wielkiego Postu. Jeśli chcemy być wierni Bogu musimy być Mu posłuszni. Dlatego starajmy się z wiarą słuchać głosu Pana i posłusznie wypełniać Jego wolę.

Ks. Tomasz Grzywna



2 Niedziela Wielkiego Postu – 17.02.2008.

Ogłoszenia duszpasterskie.

1. *Gorzkie Żale* o godzinie 17:00, na które serdecznie zapraszamy. Zapraszamy także na *Drogę krzyżową*, którą odprawiamy w piątki. O godzinie 8:30 dla starszych; o 17:15 dla dzieci i ich rodziców; po Mszy świętej wieczornej dla młodzieży i wszystkich chętnych.

2. Trwają katechezy przedmażeńskie. Zapraszamy młodzież naszej parafii: we wtorek, w środę i we czwartek, na Msze święte wieczorne, a po nich na katechezy.

3. W piątek, 22 lutego wypada **Święto Katedry Św. Piotra**. W tym dniu w modlitwie łączyć się będziemy z następcą św. Piotra, Benedyktem XVI. Zapraszamy do wspólnej modlitwy.

4. Dyrekcja Szkoły Podstawowej Nr 2 w Sanoku, ogłasza zapisy dzieci do klas pierwszych na rok szkolny 2008/2009. Dzieci można zapisywać w sekretariacie do 15 kwietnia 2008 r. Przy zapisie wymagany jest Dowód Osobisty i numer pesel dziecka.

5. Co jakiś czas otrzymujemy ofiary na odnawianie naszego kościoła.

Wszystkim Ofiarodawcom składamy szczerze podziękowania. Każda bowiem ofiara jest przejawem naszej troski o piękno tego kościoła, aby sprawowana tu liturgia miała godną zbawczej tajemnicy oprawę.

6. Jutro po Mszy świętej wieczornej comiesięczne spotkanie dla Grupy Modlitwy Św. Ojca Pio.

7. Dziś pod kościołem kwestują nasi Harcerze, zbierając dobrowolne ofiary na budowę kaplicy pamięci w Częstochowie, w jednej z baszt. Jest to w ramach fundacji „Golgota Wschodu”, której ideę upowszechniał nasz

rodak, ks. prałat Zdzisław Peszkowski. Mają się tam znaleźć pamiątki związane z Gulgotą Wschodu, ziemia katyńska i nazwiska tam zamordowanych. Kaplica jest usytuowana w Jasnogórskich wałach, na wysokości IV stacji *Drogi krzyżowej*.

8. W przyszłą niedzielę pod kościołem zbierać będą do puszek na operację dla 23 – letniej dziewczyny z porażeniem mózgowym. Operacja będzie w Bańskiej Bystrzycy i kosztować będzie 140 tys. złotych. *Bóg zapłać* za dobre, wyrozumiałe serca dla ludzkiej biedy.

Teksty Mszy świętych do osobistych refleksji

Poniedziałek: Dn 9,4b-10; PS 79; Lk 6,36-38

Wtorek: Iz 1,10.16-20; PS 50; Mt 23,1-12

Środa: Jr 18,18-20; PS 31; Mt 20,17-28

Czwartek: Jr 17,5-10; PS 1; Lk 16,19-31

Piątek: 1 P 5,1-4; PS 23; Mt 16,13-19

Sobota: Mi 7,14-15.18-20; PS 106; Lk 15,1-3.11-32

Niedziela: Wj 17,3-7; PS 95; Rz 5,1-2.5-8; J 4,5-42

lub J 4,5-15.19b-26.39a.40-42

Intencje w tygodniu

18– 24.02.2008 r.

Poniedziałek, 18.02

6.30 + Maria i Antoni Jędrzejowscy

7.00 + Maria (greg.)

7.30 + Anna (greg.)

8.00

18.00 1. o zdrowie duszy i ciała i pełnię łask Ducha Świętego dla członków grupy modlitewnej św. Ojca Pio, ich rodzin oraz kapłanów posługujących w parafii

2. dziękczynno-błagalna w intencji Stanisławy i Stanisława z okazji 40 rocznicy ślubu

3. + Jan Mielnik 20 r. śm.

Wtorek, 19.02

6.30 + Tomasz, Katarzyna, Jan

7.00 + Stanisław, Stefania

7.30 + Maria (greg.)

8.00

18.00 1. + Anna (greg.)

2. + Jan, Paulina i ++ z rodziny

3. dziękczynna za Nawiedzenie Obrazu Matki Bożej od mieszkańców ul. Krzywej blok nr 2, z prośbą o zdrowie i błogosławieństwo Boże w rodzinach

Środa, 20.02

6.30 + Maria (greg.)

7.00 + Helena, Józefa (f), Barbara

7.30 + Anna (greg.)

8.00

18.00 1. + Helena Zapotoczny 30 r. śm.

2. o zdrowie i błogosławieństwo Boże dla Grażyny z okazji urodzin

3. dziękczynna za 37 lat małżeństwa z prośbą o błogosławieństwo Boże i opiekę Matki Bożej

Czwartek, 21.02

6.30 + Halina 1 r. śm. oraz ++ Teresa i Stanisław

7.00 + Maria (greg.)

7.30 + Anna (greg.)

8.00

18.00 1. o zdrowie Doroty

2. + Grzegorz

3. + Stanisław Gaździk 13 r. śm.

Piątek, 22.02

6.30 + Edward Krystyński od rodziny Rojków

7.00 + Jan Maćkowski

7.30 + Maria (greg.)

8.00 + Franciszek, Ewa, Maria, Jan,

Katarzyna.

18.00 1. + Anna (greg.)

2. + Julia, Władysław, Stanisław

3. + Władysław Zajac

Sobota, 23.02

6.30 + Maria (greg.)

7.00 + Anna Wojciechowska 14 r. śm.

7.30 + Leokadia, Władysław, Jerzy, Wojciech

8.00

18.00 1. + Anna (greg.)

2. + Edward

3. w intencji studentów II roku KKK

Niedziela, 24.02

6.30 + Maria (greg.)

8.00 +Emilian Piotrowski 20 r. śm.

9.30 + Anna (greg.)

11.00 za parafian

12.30 z okazji Jubileuszu 50 roku życia z prośbą o dalsze błogosławieństwo Boże dla Danuty i całej rodziny Rajców

16.00 o zdrowie dla Joanny

17.00 Gorzkie Żale

18.00 + Adam i ++ z rodziny Cymbałów

Pocałunek zdrady

Kolejnym wydarzeniem Męki Pana naszego Jezusa Chrystusa był pocałunek Judasza i pojmanie. To moment bardzo dramatyczny, albowiem osiąga mroków duszy człowieka, tajemnicy zdrady dokonanej przez przyjaciela. Pięknie ukazuje to wydarzenie obraz mistrza włoskiego baroku, jakim niewątpliwie był **Michelangelo Merisi** zwany **Caravaggio** (1571 – 1610).

Artysta ten, o nieprzeciętnym talencie, pozostawił po sobie wiele pięknych religijnych obrazów, oddziałujących głęboko na nasze uczucia. Oddawały one także w pewien sposób niepokój jego serca, albowiem sam był człowiekiem pełnym sprzeczności, gwałtownym, konfliktowym. Niejednokrotnie musiał uciekać przed wymiarem sprawiedliwości, a w końcu przedwcześnie zakończył życie w wieku niespełna 40 lat. Jego obrazy niosą ze sobą potężne duchowe przesłanie, które warto i dzisiaj, po wiekach, nieustannie odkrywać.

Obraz „Pojmanie Chrystusa”

znajduje się w National Gallery w Dublinie. Artysta zdecydował się na zbliżenie sceny, co powoduje, że możemy poczuć się bardzo blisko wydarzenia. Scena rozgrywa się w ciemności nocy, a na obrazie znajduje się siedem postaci. Najważniejsze z nich są po lewej stronie, a na ich twarze pada błysk światła z niesionej przez żołnierza lampy. To przede wszystkim Jezus z przymkniętymi oczami, i wypisanym głębokim bólem na twarzy, do którego przybliży się Judasz, aby naznaczyć go podstępny pocałunkiem. *„Zdrajca zaś dał im taki znak: ten, którego pocałuje to On, chwytajcie Go”* – pisze Ewangelista (Mt 26,48). Nad głowami Jezusa i Judasza unosi się płaszcz św. Jana, który odwrócił się tyłem do Jezusa i krzyczy w przerażeniu, przeczując już, co się stanie. Po drugiej stronie płótna znajdują się postaci trzech żołnierzy w metalowych hełmach i młodego mężczyzny bez hełmu, który unosi w górę lampę.

Ku Jezusowi kieruje się pobłyskujące metalicznie ramię żołnierza odziane w pancerz i zwiastuje pozorne przynajmniej zwycięstwo przemocy nad dobrocią. Jezus cichy i pokorny poddaje się wyciągając splecione ręce, gotowe na związanie powrozem.

W tym dramatycznym obrazie czujemy niemalże dotykalnie potęgę zła. Zdrada, przewrotność, chciwość, przemoc i agresja zdają się zwyciężać. Siła pięści jest na świecie większa niż siła miłości. Ale tak może sądzić tylko człowiek bez wiary. Kto zna dalszy ciąg wypadków i wydarzenia paschalne wie, że to Chrystus zwycięży. On jest „Barankiem prześlągalnym” ofiarowanym za nasze grzechy. Pokornie poddaje się przemocy, aby ukazać jeszcze większą miłość. Apostoł Jan jest przerażony, jak wszyscy ludzie, którzy doświadczają przemocy. Jednak to Chrystus zwycięży, albowiem miłość jest potężniejsza niż śmierć.

Ks. Tomasz Grzywna

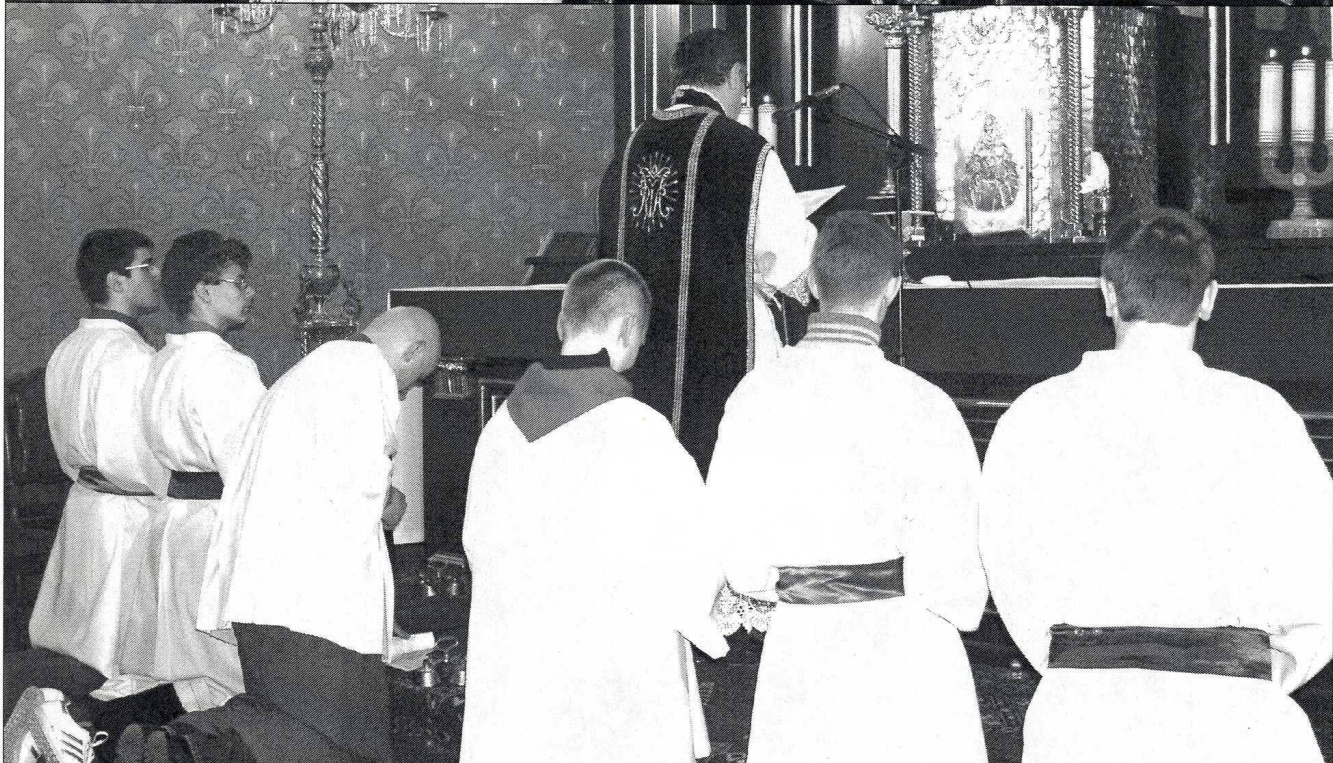
PS. Obraz w całości poniżej, a fragment na stronie tytułowej.

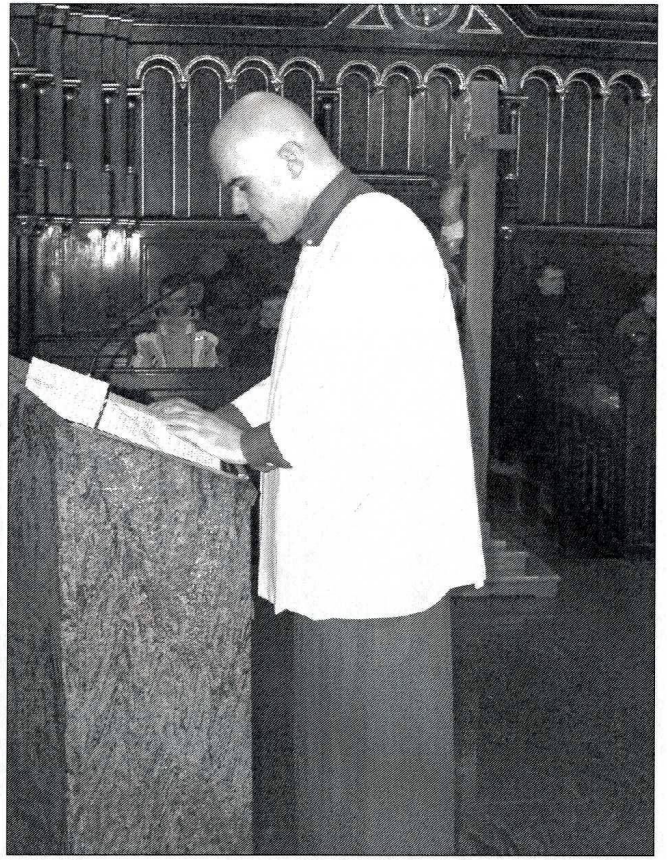


Msza święta w rycie trydenckim

W ubiegły piątek, 8 lutego, w naszym kościele odbyła się Msza święta w rycie trydenckim, a więc po łacinie, choć z czytaniem po polsku. Brało w niej udział nadspodziewanie dużo osób. Być może takie jest zapotrzebowanie na tego rodzaju Msze święte, choć zapewne i ciekawość odegrała też niemałą rolę. W chwili obecnej nie mamy jeszcze tekstów łacińskich, które umożliwiłyby pełne uczestnictwo w takiej Mszy świętej. Trzeba podjąć się trudu nauczenia się odpowiedzi łacińskich, a kiedyś i śpiewów. Termin następnej Mszy świętej podamy w najbliższym czasie.

Ks. Andrzej Skiba





Wieczerza paschalna (kazanie pasyjne – 10.02.2008).

Kiedy każdego roku przychodzi nam rozważać Mękę Pana naszego Jezusa Chrystusa, nasze myśli biegną do Ziemi Świętej, Ziemi Jezusa, Maryi, Józefa i Apostołów. To ziemska Ojczyzna Jezusa, która bywa określana mianem „**piątej Ewangelii**”. Zaczniemy naszą wędrówkę od wejścia do **Wieczernika**, od owej „sali na górze”. Naszą wędrówkę zakończymy na Kalwarii.

Wpierw jednak wsłuchajmy się w słowa zatroskanych uczniów Pana Jezusa: „**Gdzie chcesz, abyśmy poszli poczynić przygotowania, żebyś mógł spożyć Paschę?**” (Mk 14,12). Jezus jakby czekał na ich pytanie: „Idźcie do miasta, a spotka się z wami człowiek, niosący dzban wody. Idźcie za nim i tam, gdzie wejdzie, powiedzcie gospodarzowi: Nauczyciel pyta: gdzie jest dla Mnie izba, w której mógłbym spożyć Paschę z moimi uczniami? **On wskaże wam na górze salę dużą, usłaną i gotową. Tam przygotujecie dla nas**”. Uczniowie wybrali się i przyszedli do miasta, gdzie znaleźli, tak jak im powiedział, i **przygotowali Paschę**” (Mk 14,13-16).

Ta „duża sala na górze” musiała należeć do jednego z wyznawców Chrystusa. Ewangelista nie podaje jego imienia. Nie był to z pewnością lękliwy Nikodem czy Józef z Arymatei,

ale ktoś bardziej otwarty i życzliwy. Według rozpowszechnionego przekonania Wieczernik należał do matki św. Marka Ewangelisty, a Marek miał być tym człowiekiem niosącym dzban wody. W Ziemi Świętej noszeniem wody w dzbanie na głowie zajmowały się zazwyczaj kobiety. To był znak szczególny. Miejsce to widocznie wcześniej omówił sam Pan Jezus, gdyż właściciel tego miejsca musiał być „człowiekiem godnym najwyższego zaufania”¹. Znaczący problematyki biblijnej mówią, „że człowiek ten był życzliwie usposobiony do Jezusa, możliwe, że już nieraz przyjmował Go u siebie”². Jezus kieruje się wielką roztropnością, gdyż wydarzenie jakie ma nastąpić jest godne najwyższej tajemnicy. Stara tradycja mówi, że Ostatnia Wieczerza miała miejsce w domu św. Marka, w którym mieszkał on ze swoją matką, Marią.

Wieczernik to miejsce wyjątkowe. Ewangelie i „Dzieje Apostolskie” mówią, że miały tam miejsce ważne wydarzenia zbawcze. Tu, po swoim Zmartwychwstaniu, Pan Jezus kilkakrotnie ukazywał się Apostołom, tu św. Tomasz niedowierzający, że Jezus powstał z martwych, mógł dotknąć ran Jezusa, w Wieczerniku nastąpiło Zesłanie Ducha Świętego na Apostołów i Matkę Najświętszą

w postaci ognistych języków. Nade wszystko jednak: Wieczernik to miejsce ustanowienia Eucharystii, która jest największym skarbem Kościoła, to miejsce ustanowienia Kapłaństwa, bez którego nie byłoby Eucharystii.

Wraz z Jezusem i uczniami wejdzmy do Wieczernika, owej „sali na górze” odpowiednio przygotowanej do tych niezwykłych wydarzeń jakie miały nastąpić. Uczniowie zapalili lampki oliwne, bo wieczór już zapadł. Było już po zachodzie słońca. Swoim zwyczajem umyli ręce. Jezus, niczym głowa rodziny, zajął miejsce centralne. Obok siebie zostawił miejsce dla Jana, umiłowanego ucznia. Wszyscy tego wieczoru chcieli być blisko Jezusa, swojego Nauczyciela, którego Rabbim nazywali. Nastrój tego wieczoru nie był najlepszy. Wszyscy przeczuwali, że wydarzy się coś nieoczekiwane, nieprzewidzianego. Wszyscy niecierpliwie czekali na mające nadejść wydarzenia.

Mistrz, Nauczyciel, rozpoczyna swoją przemowę podnosząc temperaturę oczekiwania: „**Gorąco pragnąłem spożyć tę Paschę z wami, zanim będę cierpiał**” (Łk 22,15).

I rozpoczął się obrzęd żydowskiej Paschy:

- składali Bogu dziękczynienie za wino;



- spożywali prażony chleb umoczony w czerwonym sosie;

- wypijali dwa kielichy wina oddzielone kilkoma kroplami słonej wody;

- recytowali Psalm, jedli jagnię z gorzkimi ziołami na pamiątkę egipskiej niewoli;

- po spożyciu pieczonego jagnięcia Jezus ustanowił Eucharystię, Wieczernię Pańską, łamiąc chleb;

- wspominali niewolę egipską, z której ocaleni dzięki krwi baranka;

- wszystko to znaczy, że „Jezus identyfikuje się z barankiem paschalnym, ofiarowanym na odkupienie grzechów ludzi”²³;

- śpiewali hymn dziękczynienia (Hallel; Psalm od 113-118).

Mistrz nalewa wodę do miednicy, kłeka przed każdym z Apostołów i umywa ich nogi. Służy; służy do samego końca dając przykład służby.

Na dworze już na dobre zapadła noc. **Co w takiej chwili myślał Judasz?** Żaden z Apostołów nie przeczuwał, że planuje tak nikczemną zdradę. Wiedział tylko sam Jezus.

Judaszu! Jak do tego mogło dojść? Wszak chodziłeś z Jezusem przez trzy

lata, słuchałeś Jego nauki? Pewnie nie lubiłeś, kiedy Jezus mówił o pokorze, o służbie, kiedy podczas Ostatniej Wieczerni umywał wam nogi! Pewnie myślałeś o innym królestwie. Może marzyłeś o panowaniu, zaszczytach i honorach, o poważnych dochodach, bogactwie, znaczeniu. Pewno niecierpliwie czekałeś na tę chwilę, abyś mógł opuścić Wieczernik i otrzymać trzydzieści srebrników za zdradę swego Mistrza. Pewno z bijącym sercem słuchałeś słów Jezusa: **„I wy jesteście czysti, ale nie wszyscy”** (J 13,10). Zapewne mocno paliły cię te słowa, a może twoje serce było zaskorupiałe, zatwardziałe, niezdolne już do refleksji nad sobą? Jak odebrałeś słowa Mistrza: **„Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Jeden z was Mnie zdradzi”** (J 13,21).

A co mogło się dzieć w sercach i umysłach pozostałych Apostołów? Pytali na przemian wyznając jednocześnie swoją niewinność: **„Chyba nie ja, Panie?”** (Mt 26,22). Jezus chcąc uspokoić zalęknione i niepewne swego serca Apostołów, mówi: **„Ten, który ze Mną rękę zanurza w misie, on Mnie zdradzi.** Wprawdzie Syn

Człowieczy odchodzi, jak o Nim jest napisane, lecz biada człowiekowi, przez którego Syn Człowieczy będzie wydany. Byłoby lepiej dla tego człowieka, gdyby się nie narodził. Wtedy Judasz, który Go miał zdradzić, rzekł: **„Czy nie ja, Rabbi?”** Odpowiedział mu: **„Tak jest, ty”** (Mt 26,23-25). Poostałym spadł kamień z serca, ale niektórzy zapewne zadawali sobie pośpiesznie pytania: „Dlaczego on?”, „Dlaczego dał się skusić na trzydzieści srebrników”, „Czy przyjaźń i wierność są mniej warte?”, „Dlaczego...” – pozostało bez odpowiedzi.

„A po spożyciu kawałka chleba wszedł w niego szatan” (J 13,27). To szatan dokonał spustoszenia jego ducha, to szatan popchnął go do zdrady, to szatan go omamił żądzą posiadania, znaczenia, władzy, majątku, dostatku. On zasiał w jego sercu niepokój i zdradę, nienawiść i podstęp, tak że Judasz coraz to bardziej pogryzał się w mrok i ciemność swojego sumienia. Kiedy Judasz opuścił Wieczernik, Ewangelista zanotował: **„A była noc”** (J 13,30).

Była to noc zamętu i zdrady; noc grzechu i odejścia od Boga; noc chciwości i pragnienia wielkości;

noc szatańskiego opętania.

Noc pychy.

Apostołowie w smutku i rozdwojeniu „przeżywali gorycz wieczerzy nasyconej zapowiedziami śmierci, bóleści i zdrady” (...). O, jak bardzo chcieliby uciec przed przyszłością, która naciera na nich jak podrażniony skorpion! O, jak bardzo chcieliby uciec z tej izby przesyconej trwogą!²⁴

Czy dziś ludzie wierzą w szatana? Czy wszyscy zdają sobie sprawę z niszczycielskiej siły zła i grzechu? Czy wszyscy lękają się zdrady, odejścia od Chrystusa, od Jego Ewangelii?

Człowiek zawsze popełniał grzechy, dopuszczał się zdrady. Mówi o tym historia zbawienia i los człowieka. Grzech niczym strzała wypuszczona z łuku, niejednokrotnie dosięga człowieka, rani jego serce, wystawia na próbę jego wierność. Grzech, jeśli człowiek ma dobrze ukształtowane sumienie, powoduje niepokój, smutek, wyrzuty sumienia. Do Kaina, który zawistnym okiem patrzył na ofiarę swojego brata, Abla, Bóg mówi: „Dlaczego jesteś smutny i dlaczego twarz twoja jest ponura? **Przecież gdybyś**



postępował dobrze, miałbyś twarz pogodną; jeśli zaś nie będziesz dobrze postępował, grzech waruje u wrót i łasi się do ciebie, a przecież ty masz nad nim panować” (Rdz 4,6 n).

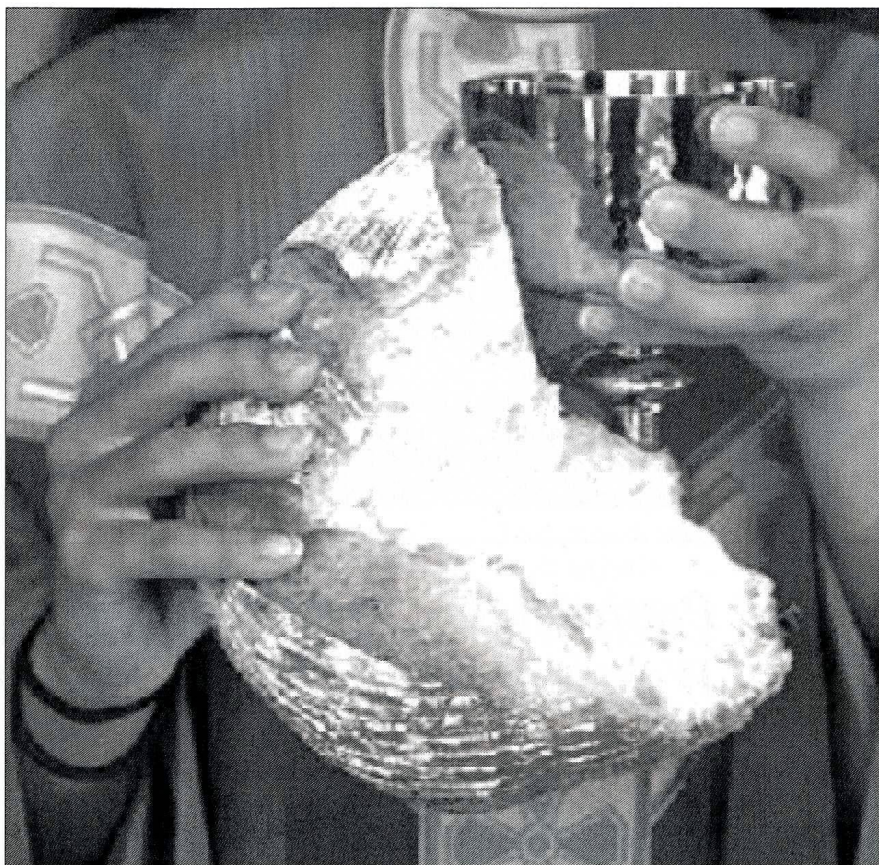
Grzech, to brak panowania nad sobą;

- uległość złu, które nosi w sobie nawet pozory dobra;
- pogarda dla Boga i norm, które On ustanowił;
- przejaw ludzkiej słabości, po której spływają łzy żalu;
- ucieczka przed Bogiem, który jest Miłością, Miłosierdziem.

Znamy postać **św. Edyty Stein**, żydówki, słynnej filozof i zakonnicy, urodzonej we Wrocławiu, spalonej w Auschwitz. Kiedy miała dwanaście lat, straciła wiarę. Zaczęła się dla niej ciemna noc ducha. Mając 25 lat w katedrze, we Frankfurcie, spotkała modlącą się kobietę. Weszła tam z ciekawości, z koleżanką. Wtedy – jak wyznała – wpadła w misterną sieć planów Bożych. Przez 5 następnych lat zaznajamiała się z chrześcijaństwem. Wzięła do ręki autobiografię św. Teresy od Jezusa. Sięgnęła po tę książkę nocą. Przeczytała ją jednym tchem i wtedy dokonała się w niej ostateczna przemiana. Postanowiła całkowicie poświęcić się Bogu, a nawet złożyć w ofierze swoje życie za naród żydowski.

Dla Judasza noc była osłoną do ucieczki przed Bogiem, dla św. Edyty noc była drogą, która zaprowadziła ją do Pana Boga. Zawsze tak było: jednych noc przyprowadza do Boga, innych oddala. Stąd mówi się o „nocy zmysłów” jakimś duchowym zaciemnieniu, walce, które w końcu prowadzą do **ŚWIATŁOŚCI**.

Obserwujemy dziś ciekawe zjawisko. Wielu ludzi jest bardzo bogatych, żyjących komfortowo. Często są to ludzie zabiegani, zapracowani, nie wiedzący co to jest niedziela, co to jest dzień święty. Żyją z dala od Boga, żyją tak, jakby Boga nie było. Komfort nie da człowiekowi pełni szczęścia: ani pięknie urządzonej dom, ani nowoczesny, drogi samochód, ani wysokie stanowisko, jeśli duszę spowijają mroki grzechu, noc grzechu, niepokój sumienia, moralne zepsucie, noc ducha. Nadejdzie czas rozrachunku z Bogiem, i to co było wielkie w oczach ludzi, okaże się nikczemnym w ocenie Pana Boga. Szczęście ludzkie jest tak



nietrwałe, podobne do mydlanej bańki, która przez chwilę jest urzekająca: kolorowa, lekka, zwiewna, pełna uroku, piękna i wdzięku. Życie to nie karnawał!

„**A była noc!**” – Czy w twojej duszy nie panuje noc grzechu? Czy grzech nałogowy nie zawładnął twoją duszą, nie zachwabił twojego sumienia?

Wejdźmy jeszcze do Wieczernika, do „sali na górze”. Miały tam miejsce ważne wydarzenia. Tam, podczas Ostatniej Wieczerzy, Jezus ustanowił sakrament Eucharystii i sakrament Kapłaństwa. Tam Zmartwychwstały Jezus ukazał się swoim uczniom. Tam Duch Święty zstąpił na Matkę Najświętszą i Apostołów, a Piotr przemawiał do zgromadzonych. Pierwsi chrześcijanie gromadzili się tam na sprawowanie Mszy świętej, na „łamanie chleba”.

Jan Paweł II będąc w Wieczerniku w Roku Wielkiego Jubileuszu, z wielkim wzruszeniem mówił o tajemnicy Eucharystii i tajemnicy kapłaństwa. Słowa: „to jest Ciało moje”, „to jest Krew moja”, „to czynicie na moją pamiątkę”, powtarzane są przez dwadzieścia wieków. Te słowa sprawiły, że w chleb i wino niewidzialnie wchodził „Żywioł mocy, przenikał w chleb, wcielał się w niego (...) nieokreśloną nieskończoność”⁵.

Była to „wieczera życiodajnej śmierci”⁶. To wielka tajemnica wiary powtarzana i uobecniata podczas każdej Mszy świętej. Jakże aktualne są słowa z Dziejów Apostolskich: „trwali w nauce Apostołów i we wspólnocie, w łamaniu chleba i w modlitwach” (Dz 2,42). Mówił Sługa Boży: „Ręce, które łamały chleb dla uczniów podczas Ostatniej Wieczerzy, miały zostać rozciągnięte na Krzyżu, ażeby przyciągnąć wszystkich ludzi ku sobie w odwiecznym Królestwie swego Ojca. Przez sprawowanie Eucharystii, nigdy nie przestaje pociągać mężczyzn i kobiet, aby byli rzeczywistymi członkami Jego Ciała”. Eucharystia – obecność Jezusa pod postaciami Chleba i Wina – „jest największym skarbem Kościoła”. Tam dokonało się Wchlebowstąpienie Jezusa – jak pisze R. Brandstaetter. Jezus stał się Chlebem!

Dziś Wieczernik jest miejscem dość zaniedbanym, nawet ponurym i smutnym, gdyż nie wolno tam sprawować Mszy świętej. Wyjątek zrobiono dla Jana Pawła II, który w Roku Wielkiego Jubileuszu – 2000 – odprawił tam za specjalnym pozwoleniem Mszę świętą. Ostatnia Msza święta przed Sługą Bożym, naszym Rodakiem, została tam odprawiona w roku 1551! Moglibyśmy tam będąc odczytać teksty mówiące o ustano-

wieniu Eucharystii i kapłaństwa. Będąc przed dziesięć laty tam, w Wieczerniku, nie danym nam było stanąć tam przy ołtarzu, którego zresztą nie ma. Obok Wieczernika znajduje się Ecclesia ad Coenaculum. Jest to Wieczernik zastępczy. Na centralnej ścianie znajduje się scena z Ostatniej Wieczerzy. W środku tej sceny widnieje postać Pana Jezusa. Wszystkie postacie odlane są w brązie. Każda inna. Bardzo ciekawie umieszczone jest tabernakulum. Znajduje się ono w Sercu Pana Jezusa.

Przez udział w „Gorzkich Żalach”

chcemy stanąć przy Sercu Jezusa, które tak nas umiłowało. Chcemy zaczerpnąć z Bożego Serca obfitych źródeł łask, bo Jezus zaprasza: „Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię”.

Chcemy, Jezu, przy Twoim Sercu, rozgrzać swoje serca i rozpalić je miłością ku Tobie i naszym bliźnim. Chcemy, Jezu, karmić się darem Twojego Serca, Chlebem dającym życie wieczne! Chcemy Cię, Jezu, uwielbiać i za wszystko dziękować. Amen.

Ks. Andrzej Skiba

1 J. Kropiwnicki, Wędrowki po Ziemi Świętej, Archidiecezjalne Wydawnictwo Łódzkie, Łódź 2006, s. 410.

2 G. Ricciotti, Życie Jezusa Chrystusa, PAX, Warszawa 1955, s. 574.

3 Praca zbiorowa pod red. Dawida i Pata Alexandra, Oficyna Wydawnicza „Vacatio”, Warszawa 1997, s. 493.

4 R. Brandstaetter, Jezus z Nazarethu, Instytut Wydawniczy Pax, t. III-IV, Warszawa 1975, s. 315.

5 Brandstaetter, dz. cyt., s. 309.

6 Tamże. S. 313.

Poniedziałek I Tygodnia Wielkiego Postu Wspomnienie dodatkowe NMP z Lourdes 11 lutego 2008.



Było to 150 lat temu, w roku 1858. Trzy dziewczynki zbierały gałęzie na opał. Było to we Francji. Jedna z nich Bernadeta Soubirous poczuła jakby łagodny powiew wiatru, choć drzewa stały nieruchomo. Mówi Bernadeta: „.... spojrzałam w kierunku grotty i tam ujrzałam Panią odzianą w białe szaty. Jej suknia była lśniącą białą i przepasana niebieską opaską, a na obu stopach miała żółtą różę, tej samej barwy co Jej różaniec.

Gdy Ją ujrzałam, przetarłam oczy sądząc, że mi się zwidziało i sięgnęłam ręką po mój różaniec. Chciałam się też przeżegnać, lecz nie mogłam podnieść

ręki do czoła, tak byłam przejęta. Ale gdy Pani się przeżegnała, ja też spróbowałam to uczynić drżącą ręką, i udało mi się. Od razu też zaczęłam odmawiać różaniec, a Pani też przesuwała ziarnka różańca, lecz Jej wargi się nie poruszały. Gdy skończyłam odmawiać różaniec, Pani od razu zniknęła”.

Następnym razem Nieznajoma jeszcze Pani zaprosiła Bernadetę, aby przychodziła tu przez 15 dni. Poleciała jej także, aby poszła do księży i poleciała im w tym miejscu wybudować kaplicę. Poleciała jej także napić się wody ze źródła. Bernadeta nigdzie wokoło siebie takiego źródła nie widziała.

Pani wskazała jej palcem: „było tam trochę błotnistej wody. Nie mogłam jej zaczerpnąć, więc odrzuciłam ręką trochę ziemi i trzy razy próbowałam, zanim się napiłam”. Przez piętnaście dni Bernadeta przychodziła na to miejsce i Pani stale pokazywała się tej dziewczynce za wyjątkiem dwóch dni, poniedziałku i piątku. Poleciała jej, „aby wybudowano tu kaplicę, aby umyła się w źródle i by się modlono o nawrócenie grzeszników. Pytałam Ją parę razy, kim jest, Ona jednak tylko lekko się uśmiechała, aż w końcu, wzniosłszy ręce i oczy ku niebu, powiedziała mi, że jest NIEPOKALA-



NYMPOCZĘCIEM?

Dziś w tym miejscu objawień, w Lourdes, znajduje się wspaniała bazylika, do której przyjeżdżają ludzie z całego świata, aby tam błagać o łaskę zdrowia, aby tam napić się cudownej wody ze źródelka, aby przywieźć ją do swojego domu i dzielić się z chorymi. Przyjeżdżają tam błagać Maryję, Niepokalanie Poczętą o łaskę zdrowia. Maryja objawiając się świętej Bernadecie Soubirous przekazała jej, aby ludzie pokutowali za swoje grzechy, aby się modlili i nawrócili na drogi wiodące do Pana Boga. Jest to orędzie wzywające nas do pokuty i mo-

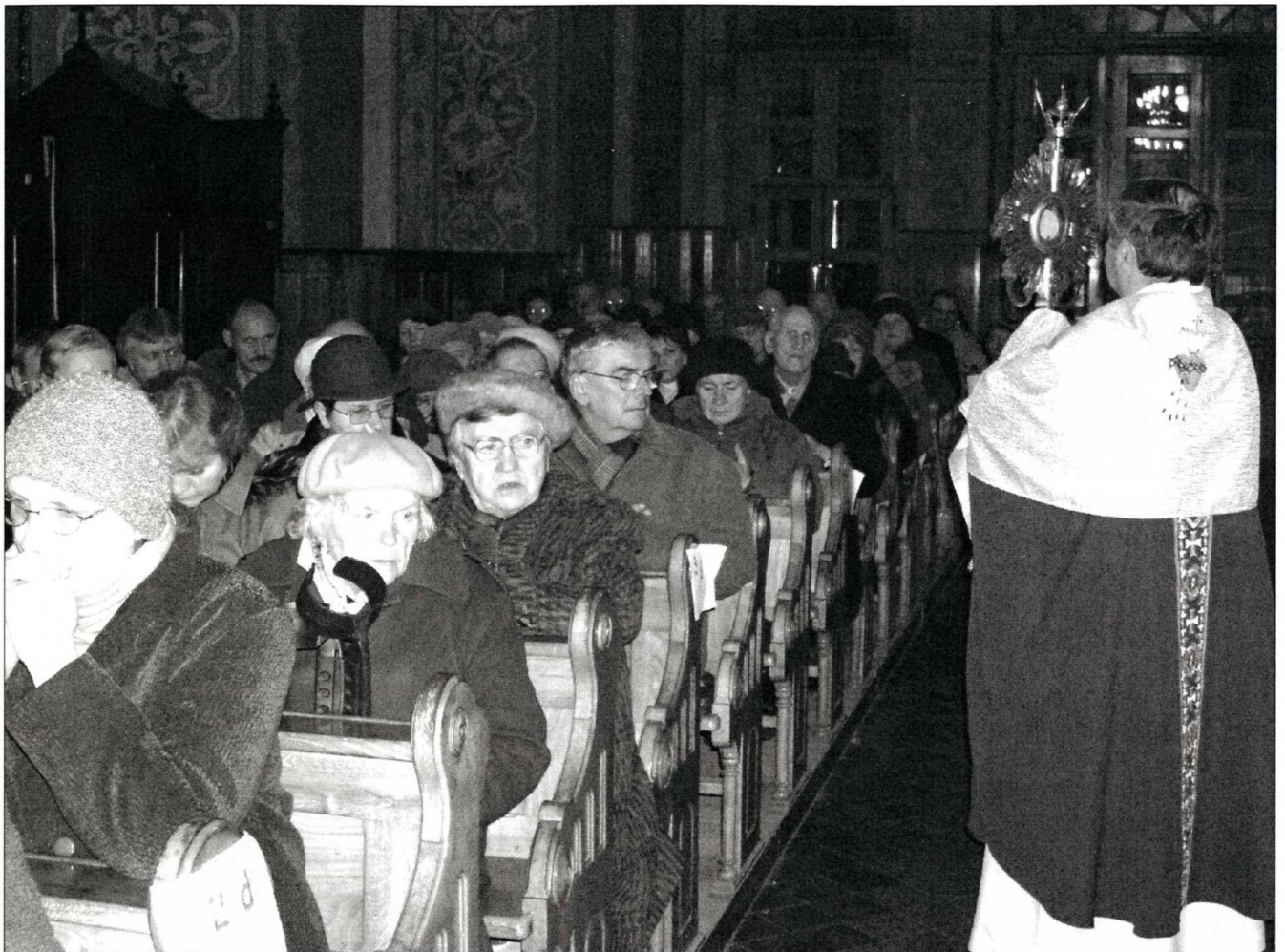
dlitwy, do przemiany życia. To jest szczególnie aktualne w okresie Wielkiego Postu, jak i wtedy, kiedy swoją myślą obejmujemy całe życie. Dziś nasz kościół jest takim małym Lourdes, gdzie przybyliśmy aby wypraszać dla siebie potrzebne łaski, a szczególnie aby modlić się o zdrowie duszy i ciała.

Zdrowie – to skarb, który docenia się szczególnie wtedy, kiedy zaczyna go brakować. Pisał Jan z Czarnolasu:

„Szlachetne zdrowie,
Nikt się nie dowie,
Jako smakujesz,
Aż się zepsujesz.

Tam człowiek prawie
Widzi na jawie,
I sam to powie,
Że nic nad zdrowie
Ani lepszego,
Ani droższego;
Bo dobre mienie,
Perły, kamienie,
Także wiek młody
I dar urody,
Mieśca wysokie,
Władze szerokie
Dobre są, ale –
Gdy zdrowie w cale.
Gdzie nie masz siły,
I świat niemiły”.





Dziś obchodzimy Światowy Dzień Chorego, a który ustanowił Jan Paweł II w 1992 r. Papież wyznaczył na obchody tego Dnia 11 lutego, gdy Kościół powszechny wspomina objawienie Maryi Niepokalanie Poczętej w Lourdes. Celem tego Dnia jest wezwanie „aby poświęcić jeden dzień w roku modlitwie, refleksji i dostrzeżeniu miejsca tych, którzy cierpią na duszy i na ciele”.

Jan Paweł II ustanawiając Światowy Dzień Chorego zaznaczył, że: „Ma on na celu uwrażliwienie Ludu Bożego i - w konsekwencji - wielu katolickich instytucji działających na rzecz służby zdrowia oraz społeczności świeckiej na konieczność zapewnienia lepszej opieki chorym; pomagania chorym w dowartościowaniu cierpienia na płaszczyźnie ludzkiej, a przede wszystkim na płaszczyźnie nadprzyrodzonej; włączenie w duszpasterstwo służby zdrowia wspólnot chrześcijańskich, rodzin zakonnych, popieranie coraz cenniejszego zaangażowania wolontariatu...”.

Swe pierwsze kroki Jan Paweł II skierował do Groty Objawień. Długo klęczał na specjalnie przygotowanym klęczniku a jego twarz przenikała mo-

dlitewna zaduma połączona z wyraznym śladem cierpienia. - Klękając tutaj, przy grocie Massabielskiej, ze wzruszeniem odczuwam, że dotarłem do kresu mej pielgrzymki - powiedział w przejmujący sposób.

Zapalił świecę i napił się wody ze źródła - tak jak czynią to wszyscy pielgrzymi. Na ręce tamtejszego biskupa przekazał Złotą Różę dla sanktuarium.

- Jestem tutaj razem z Wami, drodzy bracia i siostry, jako pielgrzym do Najświętszej Dziewicy. Czynię moimi wasze modlitwy i nadzieje, dzielę z Wami ten czas naznaczony fizycznym cierpieniem, ale niemniej płodny w cudownym zamyśle Boga. Z Wami modłę się za tych, którzy powierzają się modlitwie - zwrócił się bezpośrednio do chorych.

- Chciałbym Was wszystkich objąć, jednego po drugim, w sposób serdeczny moimi ramionami i zapewnić Was, jak bardzo Wam jestem bliski i solidarny z Wami. Czynię to w sposób duchowy, powierzając Was macierzyńskiej miłości Matki Pana i prosząc Ją, by wybłagała Wam Błogosławieństwo i pocieszenie Jej Syna Jezusa - mówił.

Chorzy, których nawiedził Papież ofiarowali mu skromny bukiet, który postawił sobie przy łóżku, portrecik św. Bernardetty i lokalne ciasto. Wstrząsającą wymowę miał fakt, że papież na wyraźne własne życzenie zamieszkał w zwykłym pokoju tego ośrodka dla osób cierpiących i upośledzonych – czytamy na stronie internetowej.

Medytować nad Niepokalanym Poczęciem Maryi znaczy ulec fascynacji «tak», które w przedziwny sposób związało Ją z misją Chrystusa, Odkupiciela ludzkości; pozwolić, by wzięła nas za rękę i nami pokierowała, abyśmy sami z kolei powiedzieli fiat woli Bożej całym życiem, na które składają się radości i smutki, nadzieje i rozczarowania, ze świadomością, że próby, ból i cierpienie wzbogacają sens naszego pielgrzymowania na ziemi.

Obecność w Lourdes licznych pielgrzymujących chorych oraz wolontariuszy, którzy im towarzyszą, skłania do refleksji nad czułą macierzyńską troską, z jaką Najświętsza Maryja Panna pochyła się nad bólem i cierpieniem człowieka. Zjednoczona z Ofiarą Chrystusa, Maryja, Mater

Dolorosa, która u stóp krzyża cierpi ze swoim boskim Synem, jest szczególnie bliska wspólnocie chrześcijańskiej, otaczającej opieką swoich cierpiących członków, którzy noszą znaki męki Pańskiej. Maryja cierpi z tymi, którzy przechodzą próbę, razem z nimi żywi nadzieję i daje im pociechę przez swoje macierzyńskie wsparcie. A czyż nie jest prawdą, że duchowe doświadczenie tak wielu chorych pozwala coraz lepiej zrozumieć, że «Boski Odkupiciel pragnie dotrzeć do serca każdego cierpiącego człowieka poprzez serce swojej Najświętszej Matki, pierwszej i najdoskonalszej wśród wszystkich odkupionych» (Jan Paweł II, *Salvifici doloris*, 26)?

Msza święta podczas której udzielamy Sakramentu Chorych sprzyja medytacji nad macierzyńską miłością Niepokalanej Dziewicy do Jej chorych i cierpiących dzieci, jest „sposobnością, by wielbić Jezusa Chrystusa obecnego w Sakramencie ołtarza, Jemu zawierzyć, jako niezawodnej nadziei, przyjąć Go jako lek nieśmiertelności, który uzdrawia ciało i ducha. Jezus Chrystus odkupił świat swoim cierpieniem, swoją śmiercią i swoim zmartwychwstaniem i zechciał pozostać z nami jako «chleb życia» na naszą ziemską pielgrzymkę” – Benedykt XVI. Chrystus „gromadzi nas wokół eucharystycznego stołu, budząc w swoich uczniach troskliwą miłość do cierpiących i chorych, w których wspólnota chrześcijańska rozpoznaje oblicze swojego Pana” – naucza Benedykt XVI. To na nas ciąży obowiązek, aby „angażować się w posługę braciom, zwłaszcza tym, którzy borykają się z trudnościami, ponieważ powołaniem każdego chrześcijanina jest być naprawdę – razem z Jezusem chlebem łamanym, aby świat miał życie”.

„Jest zatem jasne, że duszpasterstwo służby zdrowia i chorych powinno czerpać właśnie z Eucharystii duchową siłę, potrzebną, by skutecznie nieść pomoc człowiekowi i pomagać mu zrozumieć zbawczą wartość jego cierpienia. Jak napisał sługa Boży Jan Paweł II w cytowanym już Liście apostolskim *Salvifici doloris*, Kościół widzi w cierpiących braciach i siostrach jakby „wieloraki podmiot nadprzyrodzonej siły” Chrystusa (por. n. 27). W tajemniczy sposób zjednoczony z Chrystusem człowiek, który cierpi z miłością i ulegle zdaje



się na wolę Bożą, staje się żywą ofiarą za zbawienie świata. Mój umiłowany poprzednik napisał także, że „im bardziej człowiek jest zagrożony grzechem, im cięższe struktury grzechu dźwiga w sobie współczesny świat, tym większą wymowę posiada w sobie ludzkie cierpienie. I tym bardziej Kościół czuje potrzebę odwoływania się do ludzkich cierpień dla ocalenia świata” (tamże). (...) I tak ból, przyjęty z wiarą, staje się bramą do tajemnicy odkupieńczego cierpienia Jezusa oraz do osiągnięcia z Nim pokoju i szczęśliwości Jego zmartwychwstania”.

”Serdecznie pozdrawiam wszystkich chorych i osoby, które się nimi na różne sposoby opiekują, i zachęcam wspólnoty diecezjalne i parafialne, aby obchodząc bliski już Światowy Dzień Chorego, w pełni wykorzystwały szczęśliwą zbieżność 150. rocznicy objawień Matki Bożej w Lourdes oraz Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego. Niech to będzie okazja, by uwydatnić znaczenie Mszy św., adoracji eucharystycznej oraz kultu Eucharystii, tak aby kaplice w placówkach leczniczych stały się pulsującym sercem, w którym Jezus nieustannie ofiaruje się Ojcu za życie ludzkości. Również Eu-

charystia roznoszona chorym we właściwy sposób i w duchu modlitwy jest prawdziwym pokrzepieniem dla cierpiących na wszelkiego rodzaju schorzenia.

Niech zbliżający się Światowy Dzień Chorego będzie także okazją sprzyjającą szczególnej modlitwie do Maryi o macierzyńską opiekę nad złożonymi niemocą, nad personelem medycznym i nad osobami zaangażowanymi w duszpasterstwo chorych i pracowników służby zdrowia. Myślę zwłaszcza o kapłanach pracujących na tym polu, o zakonnicach i zakonnikach, o wolontariuszach i o wszystkich osobach, które z prawdziwym poświęceniem służą chorym i potrzebującym, wspierając ich na ciele i na duchu. Zawierzam wszystkim Maryi, Bożej i naszej Matce, Niepokalanemu Poczęciu. Niech Ona pomaga każdemu dawać świadectwo, że jedyną właściwą odpowiedzią na ból i ludzkie cierpienie jest Chrystus, który zmartwychwstając zwyciężył śmierć i obdarzył nas życiem bez kresu. W tym duchu z serca udzielam wszystkim specjalnego Błogosławieństwa Apostolskiego”, napisał BENEDYKT XVI.

*Do druku przygotował
ks. Andrzej Skiba*

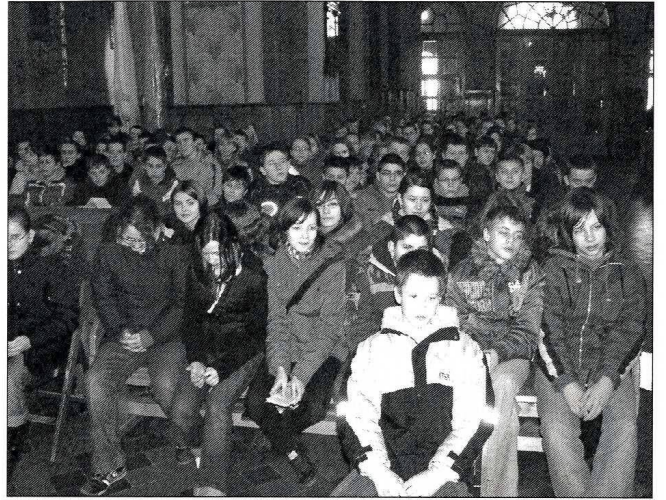
Rekolekcje wielkopostne w Gimnazjum nr 2 im. Królowej Zofii

W dniach 11- 13 lutego odbyły się w naszym kościele rekolekcje wielkopostne dla uczniów Gimnazjum nr 2 im. Królowej Zofii. Nauki rekolekcyjne prowadził **ks. Krzysztof Hassinger** z parafii Chrystusa Króla w Sanoku, który obrazowym językiem ukazywał młodym drogę prowadzącą do Chrystusa. W czasie rekolekcji uczniowie Gimnazjum nr 4, pod kierownictwem **p. Stanisława Koniecznego**, wystawili spektakl pt. „*Pan Bóg także jeździ koleją*”, w którym zwrócili uwagę na zagubienie wielu współczesnych ludzi i brak Boga w ich życiu. Rekolekcje zakończyły się spowiedzią i uroczystą Mszą świętą.

Dziękujemy wszystkim, którzy dopomogli w przygotowaniu i przeprowadzeniu rekolekcji. Dziękujemy **ks. Krzysztofowi Hassingerowi**, pani katechetce **Marcie Łukasiewicz**, **sióstrze katechetce Małgorzacie**, wychowawcom, którzy pomagali w kościele w utrzymaniu porządku, grupie teatralnej z Gimnazjum nr 4, scholi prowadzącej śpiew i wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do przygotowania rekolekcji.

Ks. Tomasz Grzywna.





OŚWIADCZENIE

Znana jest wszystkim sprawa uruchomienia sprzedaży alkoholu w „Delikatesach” przy ulicy Piłsudskiego.

Alkohol został tam wprowadzony przez „zmanipulowanie” prawa, poprzez wywieszenie nad wejściem od strony ul. Sobieskiego informacji „Wejście główne”, chociaż większość klientów wchodzi tym od strony kościoła.

W tej sprawie wpłynęło do Przedwodniczącej Rady Miasta wiele protestów od instytucji, organizacji i osób prywatnych oczekujących podjęcia odpowiednich działań.

W związku z tym Radne ze Stowarzyszenia Wiara Tradycja Rozwój: Maria Szałankiewicz-Skoczyńska i Janina Sadowska wystąpiły z inicjatywą uchwałodawczą zmieniającą uchwałę w sprawie „zasad usytuowania miejsc sprzedaży i podawania napojów alkoholowych oraz ustalenia liczby punktów sprzedaży napojów alkoholowych przeznaczonych do spożycia poza miejscem sprzedaży jak i w miejscu sprzedaży”. W projek-

cie uchwały wprowadzono następujące zmiany:

1. zwiększenie (z 50 do 70 m) odległości punktów sprzedaży alkoholu od obiektów wymienionych w „Ustawie o wychowaniu w trzeźwości...” m.in. kościołów, szkół, przedszkoli itp.

2. zredukowanie liczby punktów sprzedaży alkoholu z 60 do 50.

3. skreślenie w uchwale wyrazu „główne” co oznaczałoby, że odległość od ww. obiektów byłaby mierzona do najbliższego wejścia do sklepu.

Niestety projekt uchwały nie został zaakceptowany przez większość radnych.

Za przyjęciem uchwały głosowało 9 osób:

1. Baszak Janusz
2. Babiak Roman
3. Chrobak Andrzej
4. Karaczkowski Ryszard
5. Pruchnicki Wojciech
6. Sadowska Janina
7. Szałankiewicz-Skoczyńska Maria
8. Tymoczko Henryka
9. Wojewoda Antoni

Przeciw uchwale głosowali:

1. Bluj Maciej
2. Dańczyszyn Tomasz
3. Krynicki Józef
4. Lewandowski Piotr
5. Najsarek Robert
6. Oberc Maria
7. Oklejewicz Jan
8. Wróbel Beata
9. Wydrzyński Wojciech

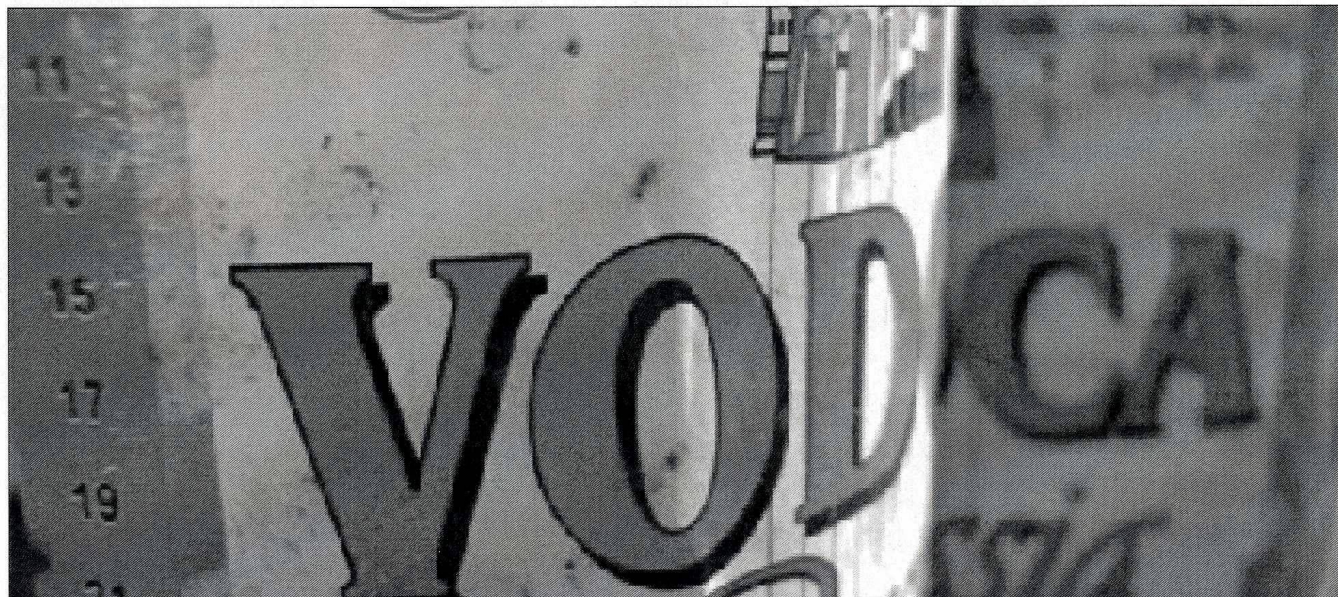
Wstrzymali się od głosu:

1. Chomiszczak Tomasz
2. Pawlik Jan
3. Ryniak Adam

Po raz kolejny okazało się, że według części radnych alkohol jest produktem pierwszej potrzeby i wszelkie próby ograniczenia jego dostępności i wyegzekwowania przestrzegania obowiązującego prawa skazane są na niepowodzenie.

Sanok w dalszym ciągu pozostaje w czołówce miast o największej liczbie punktów sprzedaży alkoholu w stosunku do ilości mieszkańców.

**Stowarzyszenie
Wiara Tradycja Rozwój**



**Góra
Przemienienia**

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku

Redaguje zespół: ks. Andrzej Skiba, ks. Tomasz Grzywina.

Korekta: Redakcja.

Redaktor techniczny: Stanisław Rocha.

Adres redakcji: ul. Grzegorza 5, 38-500 Sanok.

Wydawca: Parafia Przemienienia Pańskiego w Sanoku **Tel:** 0 13 463 19 98.

Druk: www.drukpiast.com

Strona www: fara.sanok.pl